Głos Szkoły Zawodowej

Czerwiec
WARSZAWA 1936

ORGAN STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH

MIESIĘCZNIK

ROK VIII ◆ NR. 6

Do Zarządów Kół i Placówek.

Zarząd Główny Stowarzyszenia uprzejmie prosi wszystkie Koła i Placówki o nadesłanie imiennych list członków do dnia 10 czerwca b. r. oraz o wypłacenie zaległych składek ze wskazaniem, za kogo i za jaki czas składki zostały uiszczone.

Sprawę tę należy uważać za bardzo pilną wobec konieczności zrobienia półrocznego zestawienia rachunkowego oraz utworzenia kartoteki wszystkich członków Stowarzyszenia.

Nienadesłanie listy imiennej członków oraz nieuregulowanie zaległych składek pociągnie za sobą wstrzymanie wysyłania „Głosu Szkoły Zawodowej".

Ogólno-polski Zjazd.
w sprawie
szkół technicznych
odbędzie się w Katowicach w listopadzie 1936 roku.

Zakres zagadnień Zjazdu obejmuje sprawy, tyczące się stanu szkolnictwa przed reformą w odniesieniu do szkół rzemieśl-

niczych, technicznych typu zasadniczego, t. zw. przemysłowych, i wyższych (typu Wawelberga w Warszawie) oraz spraw, związanych z realizacją reformy w odniesieniu do szkół niższych, gimnazjów i liceów technicznych .

Celem Zjazdu jest podsumowanie i zorjentowanie się w wynikach dotychczasowej pracy szkół technicznych. Wyciągnięcie wniosków ogólnych i praktycznych z dotychczasowego doświadczenia. Nawiązanie bliższego kontaktu z przemysłem w sprawach szkolnictwa technicznego. Ustalenie wytycznych pracy na przyszłość w związku z realizacją reformy szkolnictwa zawodowego.

Na Zjeździe odbędzie się dyskusja nad referatami w ramach niżej podanych działów:

I. Szkoła techniczna a przemysł.

a) Potrzeby przemysłu i zagadnienie sieci szkolnej.
b) Stopień przydatności absolwentów dotychczasowych szkół technicznych (rzemieślniczych, średnich technicznych i wyższych technicznych) do wymagań, stawianych przez przemysł; ich przydatność, zauważone braki w wykształceniu, przygotowanie życiowe, rozwój inteligencji i t. p.
c) Zakres zapotrzebowania przemysłu na wysoko kwalifikowanych pracowników ręcznych i wymagane przygotowanie teoretyczne i praktyczne.
d) Postulaty przemysłu różnych gałęzi pod adresem technika i jego stanowiska w przemyśle.
e) Sposoby i drogi współpracy przemysłu ze szkołą: wycieczki szkolne, możliwości organizacji praktyki przedszkolnej i praktyk w czasie studjów.
f) Organizacja i realizacja szkół fabrycznych.
g) Ustawa przemysłowa i uprawnienia technika.
h) Zatrudnienie absolwentów.

II. Szkoła techniczna i jej zadania naukowo-pedagogiczne (szkoła i nauka).

a) Wykształcenie techniczne i zawodowe w ogólności, jego cele i zadania społeczne, oraz wpływ na strukturę społeczną i kulturę narodową.
b) Zawód jako zagadnienie etyczne i społeczne.
c) Światopogląd techniczny i jego powstanie w szkole technicznej.
d) Znaczenie wykształcenia ogólnego dla przyszłych zadań życiowych technika.

e) Stosunek technika do zagadnień gospodarczych, a wykształcenie szkolne.
f) Zasady i realizacja programów szkół typu gimnazjalnego i licealnego, ich życiowe możliwości i zakres oddziaływania.
g) Czy i w jakim stopniu objektywne warunki gospodarcze i przemysłowe wymagają szybkiej realizacji reformy szkolnej.
h) Dydaktyka i metodyka przedmiotów technicznych (zawodowych i bezpośrednio związanych i niezwiązanych z zawodem).
i) Organizacja zbiorów i pomocy naukowych, zasady ich doboru, cele, zadania.
j) Organizacja i metodyka ćwiczeń w pracowni i w warsztatach.
k) Organizacja i zadania warsztatów szkolnych: cele i możliwości naukowe i wychowawcze, zagadnienia względnej rentowności, stosunek do przemysłu.
l) Prace i pracownie naukowo - badawcze w średniej szkole technicznej.
ł) Organizacja wystaw szkolnych, ich cele i zadania.
m) Organizacja wycieczek szkolnych, ich cele i zadania.
n) Zagadnienia podręczników szkolnych.
o) Kino i radjo w szkole technicznej.
p) Szkoła powszechna, a szkoła techniczna.
r) Zadania i zagadnienia wychowawcze szkoły technicznej.

III. **Szkoła techniczna i nauczyciel.**

a) Kwalifikacje nauczycieli szkół zawodowych technicznych (nieakademickich).
b) Dokształcanie nauczycieli i kontakt praktyczny nauczycieli z zawodem.
c) Stanowisko społeczne nauczyciela.
d) Przygotowanie do zawodu nauczycielskiego.

IV. **Uczeń i szkoła techniczna.**

a) Stowarzyszenia młodzieżowe w szkole.
b) Zagadnienie dziennego czasu pracy ucznia w szkole technicznej (przeciążenie, budzenie dodatkowych zainteresowań).

c) Organizacja pracy domowej ucznia.
d) Naukowa organizacja pracy w szkole.
e) Higjena ucznia w szkole technicznej i bezpieczeństwo pracy.
f) Odpoczynek wakacyjny, a praktyki wakacyjne.

V. **Szkoła techniczna w Polsce a zagranicą.**

a) Wzory szkolnictwa niemieckie, łacińskie i polska tradycja techniczna.

VI. **Szkoła techniczna i państwo.**

a) Wykształcenie techniczne, a obrona Państwa.

Zgłoszenia proszę kierować pod adresem: Inż. *Marjan Bogdanowicz,* Dyrektor Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych, Katowice ,ul. Krasińskiego Nr. 3.

Helena Witkowska — Kraków

NOWY PROGRAM NAUKI OBYWATELSTWA I JEGO REALIZACJA W SZKOŁACH ZAWODOWYCH ŻEŃSKICH.

(Dokończenie).

IV.

Analiza nowego programu nasuwa pytanie, co robić, jak przygotować się do prowadzenia na jego podstawie nauki w żeńskich gimnazjach zawodowych? Nie brak tu wszelakiego rodzaju trudności. Największą trudność nasuwa *pomieszczenie obszernego materjału w szczupłych ramach* 2 godzin tygodniowo w klasie czwartej. Długoletnie doświadczenie w prowadzeniu nauki tej wykazuje, że aby osiągnąć choć w części założenia jej i cele, nie można przeładowywać lekcyj nowemi pojęciami i wiadomościami — należy często zatrzymywać się na danem zagadnieniu, omawiać je, obserwować, szukać przykładów, pogłębiać... co pochłania wiele czasu, nie posuwa naprzód wiedzy, ma natomiast wartości kształcące, etyczne, społeczne i obywatelskie. Jak wybrnąć z tych sprzeczności, wyczerpać obowiązujący materjał, a jednocześnie uniknąć powierzchowności i przeładowania? to zagadnienie, które rozświetlić winna dyskusja przedmiotowa, a rozwiązać doświadczenie, w postaci np. *prób-*

nego kursu, prowadzonego w różnych miejscach, przez różne nauczycielki, porozumiewające się ze sobą listownie, użyczające sobie nawzajem rad i wskazówek, dzielące nasuwającemi wątpliwościami i t. p. Służyć tu też mogą *protokóły poszczególnych lekcyj,* lub zestawienie wyników nauczania po ukończeniu każdego z trzech rozdziałów programu.

Inną trudnością jest *szeroki a wszechstronny zakres wiedzy,* jaką opanować winna nauczycielka „nauki o Polsce współczesnej“. Wchodzą tu elementy wiedzy historycznej, gospodarczej, społecznej, politycznej i prawnej — a jednocześnie konieczność nieprzerwanego śledzenia przejawów życia w państwie i daleko poza jego granicami, w świecie całym. Praca to ciągła, czujna, baczna — towarzyszyć jej winien niezbędny *objektywizm,* szerokie ujęcie widnokręgów współczesnego życia — strzec się trzeba ciasnoty, partyjnictwa i doktrynerstwa.

Do opanowania materjału „nauki o Polsce“, a także odpowiednich dlań metod, dla zapoznania się z odnośnem piśmiennictwem i środkami pomocniczemi, służyć mogą *kółka samokształcenia,* organizowane w każdej miejscowości samorzutnie przez zainteresowane w tem nauczycielstwo, lub przez pośrednictwo stowarzyszeń, jak np. „Służba obywatelska“. Pomocneby też były krótkie, *kilkodniowe kursy,* prowadzone przez specjalistów w danych dziedzinach. Niezbędne jest zaopatrzenie szkół lub stowarzyszeń w starannie zestawione *bibljoteczki i środki pomocnicze,* prenumerata *czasopism,* odzwierciadlających prądy i kierunki współczesnego życia — przeglądy ich w postaci pogadanek informacyjnych, żywych dzienników, wieczorów dyskusyjnych i t. p. Pożądany jest *udział nauczycielstwa w życiu publicznem,* choć w praktyce napotyka to na nieprzezwyciężone przeszkody z *braku czasu,* wypełnionego pracą zawodową, przy uwzględnieniu życia osobistego uczących, ich *prawa do wypoczynku,* do zaspokajania upodobań kulturalnych i potrzeb indywidualnych.

Poza tem wszystkiem dostępnem do zdobycia, są nieskończone dziedziny i możliwości, wyrastające z *osobowości nauczyciela,* z jego istotnych *etycznych i obywatelskich wartości,* z jego *intuicji pedagogicznej,* których żadnem metodycznem przygotowaniem zdobyć nie można — tkwią bowiem głęboko w nas samych, są naszą wrodzoną właściwością, która przejawia się

w zetknięciu z życiem i stanowi o naszych uzdolnieniach do pracy wychowawczej i nauczycielskiej. Z czynnikiem tym zawsze i wszędzie liczyć się należy — czynnik to pierwszorzędnej miary i wagi...

V.

Odnośnie do prowadzenia *„spraw bieżących“* na lekcjach „Nauki o Polsce“ nasuwają się następujące uwagi:

Poleca się uczenicom codzienny przegląd dziennika, który jest w domu rodzinnym, z uzupełnieniem przez czasopisma w świetlicy szkolnej — poleca wynotowywanie w zeszycie *faktów ważnych* — tu nauczyć się mogą oceny ich znaczenia i wartości, z odrzuceniem i pominięciem drobiazgów, szczegółów, przypuszczeń, zamierzeń, od których roi się w wielu poczytnych dziennikach. Tu też zapoznać je można z kierunkami czasopism, jako organów stronnictw i ugrupowań społecznych, o różnych interesach i orjentacjach — stąd rozbieżność w oświetlaniu i ocenie jednych i tychże samych faktów. Pierwsza lekcja winna być analizą przyniesionych do szkoły kilku dzienników — w dalszym ciągu polecić należy, by uczenice pisały przed lekcją na tablicy niezrozumiałe lub niejasne dla nich fakty i wyrazy, które trzeba wyjaśnić, a przez to wprowadzić młodzież w istotę spraw, wydarzeń, walk i zagadnień chwili bieżącej.

Po takim przygotowaniu, które trwa dłużej lub krócej, stosownie do uzdolnień klasy wyznaczyć trzeba jedną przynajmniej lekcję w miesiącu na „sprawy bieżące“. Prowadzić ją można rozmaicie: 1) uczenice referują co ważnego stało się w ubiegłym miesiącu, przyczem albo każdej wyznaczone jest do śledzenia określone zagadnienie, albo są trzy zmieniające się kolejno referentki, które zdają sprawę co w czasie tym najważniejszego stało się w świecie, w Polsce i w miejscu zamieszkania, albo przy innej klasyfikacji, w dziedzinie spraw gospodarczo - społecznych, politycznych i kulturalnych; 2) uczenice przynoszą wyszłe w tym czasie, a interesujące ludność miejscową ulotki, afisze, rozporządzenia, cenniki, druki propagandowe, zawiadomienia, jako *materjał* do omówienia na lekcji; 3) przygotowują *„żywy dziennik“*, wybierają pośród siebie redaktorkę, sekretarkę, reporterkę, feljetonistkę i t. p.

Można także, w razie ważnych wydarzeń, poświęcić „sprawom bieżącym“ pierwszy kwadrans wielu lekcyj. Metody i formy mogą być różne, byle osiągnąć cel zamierzony, t. j. wprowadzić młodzież w bieg spraw życiowych, zainteresować niemi; przyzwyczaić do ich śledzenia; nauczyć odróżniania ziarna od plew, prawdy od blagi, istotnie ważnych zjawisk, od dziennikarskich plotek i sensacyj — nie sądzić ale *rozumieć.*

Pożądane są od czasu do czasu lekcje, ujmujące bieżące zjawiska pod *obywatelskim kątem widzenia;* ocena postępowania o ile jest ono pożyteczne, o ile służy państwu i społeczeństwu, lub szkodzi sprawie publicznej.

Pożądane też lekcje z przeglądem *wybitnych kierowników* życia współczesnego we wszystkich dziedzinach, w Polsce i zagranicą, ich życie, działalność, zasługi. Lekcje o odczytach, obserwacjach społecznych zjawisk, *wynalazkach,* nowych dziełach w *literaturze i sztuce — o sprawie kobiecej,* jej przedstawicielkach, zdobyczach, niebezpieczeństwach, trudnościach i t. p.

Zdarzać się tu często mogą sprawy i zagadnienia zawiłe, drażliwe, trudne do wyjaśnienia — pomocną przy ich interpretacji jest wiedza *historyczna i psychologiczna,* nasuwająca przykłady, porównania, wnioski jakie dadzą się wysuwać ze znajomości natury człowieka, i z wiekowych przeżyć i zmagań rodu ludzkiego na ziemi.

Idzie o to, by młodzież nasza, wsłuchana w tętno zbiorowego życia, zdolna była do ujmowania go jako *jedną z fal dziejowego ruchu,* zdawała sobie sprawę z prądów i dążeń nurtujących w świecie, z cierpień i niedostatków, pragnęła współdziałać *w wielkim wysiłku,* poczętym w tęsknocie do lepszych, sprawiedliwszych form zbiorowego życia.

Nasuwają się tu słowa Marji Konopnickiej:

„Niech dni, co z wiecznych idą dróg,
By zmienić czasów wartę
Przez nasze odrzwia, przez nasz próg
Zstąpią na dziejów kartę“...

VI.

W wysiłkach podejmowanych około obywatelskiego kształcenia młodzieży w odrodzonem Państwie, nowy program „Nauki o Polsce“ jest jednym z etapów, jedną z form w ewolucji po-

jęć i środków. Szukamy dróg dla możliwie najlepszego rozwiązania tych tak ważnych dla przyszłości naszej zagadnień, „Obywatelstwo“, pod jakąkolwiek nazwą wprowadzone do szkolnictwa, jest dziedziną równie trudną do określenia, równie nieuchwytną i subtelną jak religja i etyka. Często też spotkać się można z twierdzeniem, że uczyć tego niepodobna, że nie może być „przedmiotem szkolnym“, podległym obowiązującym programom i klasyfikacji. Kto zadanie to podejmował już lub się doń przygotowuje, zdawać sobie musi sprawę, że wyczerpanie choćby najsumienniejsze przepisanego programu, przyswojenie uczenicom znacznego zasobu wiedzy tu nie wystarcza — trzeba dokonać czegoś ponad to — *tchnąć ducha*, który podawaną wiedzę prześwietli, przepoi i ożywi. Żadnych tu wskazań, przepisów ani metod udzielać niepodobna... każda z nas w sobie sama znaleźć musi drogi i środki, a miara jej obywatelskich uczuć stanie się też miarą wartości, jakie przekaże przyszłym pokoleniom odrodzonej Polski.

Jan St. Stantejski — Kraków.

WYCINEK Z METODYKI ORGANIZACJI I TECHNIKI HANDLU W KL. PIERWSZEJ GIMNAZJUM KUPIECKIEGO.

Początek nauki organizacji i techniki handlu w klasie pierwszej poświęcony jest wiadomościom wstępnym, które obejmują ustępy o: roli handlu, podziale handlu towarowego, znaczeniu handlu detalicznego, tudzież o częściej spotykanych formach prowadzenia handlu detalicznego. Zadaniem ich jest wprowadzenie młodzieży w nieznaną jej dotąd dziedzinę wiedzy.

Z tego charakteru wiadomości wstępnych wynika, że nie należy się nad niemi długo rozwodzić, lecz trzeba je potraktować krótko, tylko poglądowo, aby doprowadzić młodzież do zrozumienia znaczenia handlu i obudzić w niej zainteresowanie tą dziedziną pracy. Lekcje na ten temat winny być przez nauczyciela bardzo starannie obmyślane i przygotowane.

To pierwsza lekcja i od jej przebiegu i wrażenia jakie uczy-

ni na młodzieży zależy dużo, może nawet wszystko, gdyż wyniki dalszej pracy i znaczenie nauczyciela u młodzieży.

Opieramy się więc na podświadomych wynikach obserwacji młodzieży i zaczynamy planowo poprowadzoną rozmowę, aby dojść do takich wyobrażeń, jak — potrzeba i jej zaspokojenie, wytwarzanie i spożywanie, miejsce wytwórczości i spożycia, tudzież konieczność pośrednictwa między wytwórcą i spożywcą. Sformułowane wnioski utrwalamy w pomięci młodzieży przez wypisanie typowych wyrażeń na tablicy i w zeszytach ćwiczeniowych.

Przedstawienie rzeczy w formie uczącej rozmowy będzie dla młodzieży zupełnie zrozumiałe, ponieważ opiera się na wynikach jej własnej obserwacji. Przez ciągłe odwoływanie się do obserwowanych zjawisk pobudzamy młodzież do aktywności, myślenia i kojarzenia rzeczy widzianych i omawianych. W umysłach młodzieży rodzą się wyobrażenia i pojęcia jako owoc własnego wysiłku myślowego.

Pierwszym więc owocem pracy nauczyciela będzie spowodowanie myślenia i zainteresowania młodzieży.

Pierwsza lekcja: Cel nauczania — Rola handlu; — wypisujemy na tablicy — cel: Rola handlu.

Nauczyciel: — czy przyniosłeś dziś do szkoły śniadanie?

Nie ulega wątpliwości, że przez postawienie takiego pytania powstanie u młodzieży ździwienie; niejeden pomyśli „co za głupie pytanie", ale teraz nie chodzi o to, co młodzież chwilowo pomyśli, lecz o to, aby myślała i zainteresowała się, a właśnie przez takie, pozornie od rzeczy pytanie, cel został osiągnięty, bo młodzież czeka, co to będzie z tem śniadaniem.

Jeden odpowie: przyniosłem, inny odpowie: nie, więc stawiamy dalsze pytania.

N. Jak myślisz, dlaczego ten twój kolega przyniósł śniadanie, a tamten nie?

Znowu otrzymamy odpowiedzi różne, których myślą przewodnią będzie, że przynosi się śniadanie, aby niem zaspokoić uczucie głodu. W podobny sposób doprowadzimy młodzież, iż odpowie, że człowiek potrzebuje jeszcze, odzieży, mieszkania i, że uczucie braku czegoś, zowie się potrzebą.

N. Widzimy więc z tych przykładów, że człowiek potrzebuje celem utrzymania się przy życiu oraz do ulepszenia i upiększenia sobie życia na ziemi różnych przedmiotów, jakoto: żywności, odzieży, mieszkania i t. d. Gdy tych przedmiotów niema, człowiek ma uczucie braku i stara się to przykre uczucie zaspokoić przez usunięcie braku. To uczucie braku, zowie się potrzebą.

W ten sposób doszła młodzież do zdefinjowania nowego wyobrażenia, które wypisujemy na tablicy, a młodzież w zeszytach, celem utrwalenia go w pamięci.

N. Co robi rolnik?

U. Rolnik orze, sieje, zbiera żyto i miele je na mąkę, z której piecze chleb, a zjadając go, zaspokaja uczucie głodu. Rolnik pracuje na roli według zgóry ułożonego planu, aby zdobyć środki do zaspokojenia głodu i innych potrzeb.

Nie możemy się łudzić, że otrzymamy od ucznia odpowiedź wyczerpującą w tej formie, jak powyżej przedstawiono. Prawdopodobnie będzie trzeba jeszcze kilku dodatkowych pytań, by móc z odpowiedzi na nie sformułować powyższą odpowiedź, potrzebną do dalszego toku rozważań.

N. Taką planową pracę, mającą na celu zdobycie środków do zaspokajania potrzeb, nazywamy gospodarowaniem; stąd biorą się wyrażenia gospodarz i gospodyni na oznaczenie planowego pracowania.

Cóż jednak uczyni rolnik, jeżeli zasieje tyle żyta, że ma dosyć chleba dla siebie i jeszcze mu zostanie?

U. Sprzeda na targu w mieście.

N. Słusznie, ale może także nie znaleźć nabywcy na swoje żyto lub otrzymać bardzo niską cenę, iż straci, czyli wioząc żyto na targ, ryzykuje. Widzimy, że rolnik pracuje nietylko w tym celu, żeby wytworzyć środki żywności dla zaspokojenia własnych potrzeb, lecz także dla zaspokojenia potrzeb swoich bliźnich przez to, że odsprzedaje nadwyżkę swojej wytwórczości, przyczem jednak ryzykuje, gdyż nie wie, czy uda mu się sprzedać i, czy straci, czy zarobi. Takiego więc człowieka, który z narażeniem się na straty, podejmuje się zaspokajania ludzkich potrzeb, nazywamy przedsiębiorcą, a jego gospodarstwo, przedsiębiorstwem gospodarczem.

Doszliśmy obecnie do trzech nowych wyobrażeń: gospodarowanie — gospodarstwo, przedsiębiorca i przedsiębiorstwo gospodarcze. Zapisujemy te wyrażenia na tablicy i w zeszytach.

N. Cóż robi zatem przedsiębiorca?

U. Wytwarza środki do zaspakajania potrzeb.

N. W jaki sposób zaspakajają ludzie potrzeby?

U. Przez spożycie środków, służących do ich zaspokojenia.

N. Gdzie znajdują się te środki do spożywania?

U. W miejscu ich wytwórczości.

N. A czy tylko w miejscu wytwórczości, np. na Śląsku w miejscu wydobycia węgla, żyją spożywcy węgla?

U. Nie, także w innych dzielnicach kraju używa się węgla do opalania mieszkań.

N. W jakiż więc sposób dostanie się węgiel z miejsca wytwórczości do miejsca spożycia?

U. Trzeba go sprowadzić.

N. Któż się tem zajmuje?

U. Handlarz węglem lub sam spożywca.

N. Słyszeliście obecnie o trzech osobach: jedna osoba wytwarza środki do zaspakajania potrzeb, to wytwórca albo producent, druga osoba spożywa te środki i zaspakaja potrzeby, to spożywca, albo konsument, wreszcie trzecia, która sprowadza te środki z miejsca wytwórczości na miejsce spożycia. (Równocześnie notujemy na tablicy: wytwarzanie — wytwórca—producent; spożywca—konsument). Ta osoba pośredniczy zatem między wytwórcą i spożywcą w dostarczaniu mu środków do zaspokajania potrzeb. Tę osobę nazywamy przeto handlarzem albo kupcem, a jego czynność handlowaniem albo handlem .(Zapisujemy: pośrednik — handlarz — kupiec; pośrednictwo — handel).

Przedsiębiorca wytwarza więc środki do zaspokajania ludzkich potrzeb, a potrzebujący usuwają przez spożycie tych środków uczucie braku, czyli potrzebę. Potrzeba zmusza zatem człowieka do wytwarzania środków celem usunięcia braku, zaś używanie, czyli spożycie, zaspokaja potrzeby.

Ponieważ niewszystkie środki do zaspokajania ludzkich potrzeb bywają wytwarzane na tem miejscu, na którem mają być spożywane, przeto zachodzi konieczność przeniesienia tych środ-

ków z miejsca wytwórczości do miejsca spożycia, jak np. pomarańcze z Hiszpanji do Polski, ropę naftową z Polski do Italji.

Znaleźli się przeto ludzie, którzy wzięli sobie za zadanie sprowadzanie przedmiotów od wytwórców i dostarczanie spożywcom, stali się więc pośrednikami między wytwórcami i spożywcami. Takie pośredniczenie między wytwórcą i spożywcą zowiemy handlem, a ludzi trudniących się tem pośredniczeniem handlarzami albo kupcami. Jaką zatem rolę spełnia handel?

U. Pośredniczy między wytwórcą i spożywcą.

N. Rolą handlu jest pośredniczenie między wytwórcą i spożywcą celem dostarczenia środków do zaspokajania potrzeb. (Ponieważ wytyczonym celem lekcji była: „rola handlu“, więc dopisujemy ostatnie słowa nauczyciela: „jest zatem ————, gdyż cel lekcji został osiągnięty, doprowadziliśmy młodzież rozmową i wykładem do zrozumienia zagadnienia).

A teraz chodzi o utrwalenie nabytych wiadomości, więc przeprowadzamy rekapitulację. Nie możemy wymagać, aby młodzież sama powiedziała o czem się dziś uczyła, jest bowiem na to za młoda i niewdrożona do takiej pracy. Nie byłoby dobrze, gdyby tę pracę wziął na siebie nauczyciel i powtórzył to, o czem uczył, gdyż chodzi zawsze o największą aktywność młodzieży i o to, aby własną pracą, własnym wysiłkiem myślowym dochodziła do zdobycia nowej wiadomości. Więc musimy młodzieży pomóc.

Tablica przedstawia następujący obraz:

Rola handlu — pośredniczenie między wytwórcą i spożywcą celem dostarczenia środków do zaspakajania potrzeb.

Potrzeba — uczucie braku.
Gospodarowanie — planowa praca; gospodarstwo.

Przedsiębiorca — który z narażeniem się na straty, podejmuje się zaspokajania ludzkich potrzeb, a jego gospodarstwo — przedsiębiorstwo gospodarcze.

Wytwórca — producent — wytwarza, wytwarzanie.
Spożywca — konsument — spożywa, spożywanie.
Pośrednik — handlarz, kupiec.
Pośrednictwo — handel.

Przy pomocy tego obrazu przeprowadzamy rekapitulację

mniej więcej w ten sposób, wskazując ręką na wyrażenia na tablicy w celu prowadzenia myśli młodzieży:

Nauczyciel: O czem uczyliśmy się dzisiaj.
Co nazywamy potrzebą.
Co służy do zaspokajania potrzeb.
Kto wytwarza te środki, a kto ich używa.
Gdzie się wyrabia środki spożycia.
Dlaczego konieczne jest pośredniczenie.
Jaka jest zatem rola handlu.

Do poprowadzenia tej pierwszej lekcji z organizacji i techniki handlu nie możemy niestety użyć żadnej pomocy naukowej. Mógłby nią być jedynie film, przedstawiający w obrazach akcję, jaką na lekcji oddaliśmy mową. Ale o taki film trudno, a zresztą musiałby być specjanie nakręcany.

Pozostaje przeto tylko tablica, kreda i pismo, pomoc słaba, lecz w wielu wypadkach jedyna i lekceważyć jej nie można, ale także nie nadużywać, aby z pomocy nie stała się ćwiczeniem w pisaniu.

Aby obraz był jasny i zrozumiały, musi być przejrzysty, aby pismo spełniło zadanie pomocy, nie może być litanją słów, względnie skróconych zdań, gdyż nie będzie przejrzyste i trudne do zapamiętania. Słowa wypisane muszą być niejako drogowskazem, według ktróego kieruje się myśl ucznia w swoim pochodzie poszukiwania nowej wiadomości, niejako węgłami, wytyczającemi pole, w którem ma się obracać myśl, aby dojść do syntezy. Z tego powodu nie może być dużo pisaniny, tyle tylko, aby dojść do celu.

Przystąpić zaraz po pierwszej lekcji do uczenia młodzieży „jak się ma uczyć", byłoby może jeszcze niecelowe, jak również zadać do nauczenia się w domu z podręcznika odnośny ustęp o roli handlu. Raczej wypadnie pominąć tę sprawę chwilowo milczeniem.

Musimy pamiętać o tem, że młodzież w pierwszej klasie to chłopcy 13-sto letni, usposobienia żywego i radosnego, nawykli raczej bardziej do bawienia się pracą, niż do pracowania poważnego. Z powagi chwili nie zdają sobie jeszcze sprawy, do tego trzeba młodzież dopiero wychować. Powtóre dużo wrażeń naraz może wywołać w młodocianych umysłach chaos, lepiej

zatem mniejszy zysk, niż żaden, tem bardziej, że nie sama tylko organizacja i technika handlu jest nowością; jeszcze są inne nowe przedmioty .

Należy przyjąć za pewnik, że młodzież zainteresowana nowością, sama zaglądnie do podręcznika i, jak to wiemy z doświadczenia, zacznie czytać różne ustępy, między niemi i ten, o którym była mowa na lekcji, powodowana prostą tylko ciekawością poznania co jest w tej nowej książce. Nowa szkoła, nowa książka, to dla chłopca 13-to letniego jak zabawka; on ją musi poznać, prędzej bowiem nie zazna spokoju. A może i opieka domowa zapyta „czegoś się dziś uczył w gimnazjum”. Więc dosyć podniet, aby chłopiec sam próbował się uczyć, zachęta czy polecenie wydaje się być zbyteczne.

Na następnej lekcji kontrolujemy wyniki pracy z lekcji poprzedniej i zorjentujemy się co uczynić należy; zobaczymy co uczyniła młodzież pozostawiona sama sobie, co wykonała samodzielnie, a z czem musiała się borykać, gdzie i w czem należy pomóc, co poprawić, a czego zaniechać. Te wytyczne pokierują pracą nauczyciela w następnych lekcjach.

Inż. Edmund Waliszewski — Poznań.

SPRAWOZDANIE Z LEKCJI FIZYKI PRZEMYSŁOWEJ

Odbytej w dn. 28 stycznia 36 r. w II kl. Grupy Metalowej Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej w Poznaniu.

Lekcja była pomyślana i przeprowadzona jako normalny dalszy ciąg realizowania programu, a więc jako kolejna lekcja bieżąca, niepoprzedzona jakiemkolwiek specjalnem przygotowaniem, ani nawet uprzedniem klasy o jej w danym wypadku specjalnym charakterze.

Niemniej nie może ona być uważana za zupełnie normalną — bez reszty, a to z powodu łaskawej na niej obecności p. Dyrektora Sobińskiego wraz z gronem kolegów - nauczycieli.

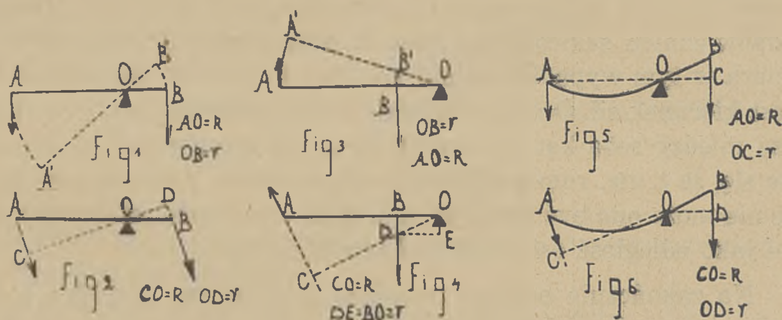
Ważną, a zgoła nieprzewidzianą okolicznością, która wywarła, jak się okazało, do pewnego stopnia wpływ ujemny na prze-

bieg lekcji, było przydzielenie do danej klasy sześciu uczniów — repentów. Koledzy ich otrzymali od półrocza promocję do klasy III. Zatrzymanych przydzielono do kl. II, w której właśnie odbyła się omawiana lekcja. Byli oni po raz pierwszy na lekcji fizyki w nowem środowisku i wobec innego nauczyciela.

Tematem lekcji było prawo równowagi działania dźwigni oraz złota reguła mechaniki. Z tematem tym i poprzedzającemi stykali się repetenci przed kilku miesiącami.

Z tego względu podczas powtarzania tematu lekcji poprzedzającej, obejmującego działania sił równoległych i pary sił, zaszła potrzeba sięgnięcia dalej wstecz i nawiązania do pojęć siły, pracy, mocy oraz odpowiednich jednostek pomiarowych. Spowodowało to anormalne przedłużenie pierwotnego okresu lekcji do minut 15, zamiast zwykle przestrzeganych 10.

Ustalenie pojęcia obrotowego pary sił posłużyło jako wstęp do zapoznania się z prawem równowagi dźwigni dwuramiennej. Drogą odpowiednich pytań i odpowiedzi uczniów stwierdzono, że praca wykonana przez siły po obydwóch stronach osi musi być równa. Ponieważ drogi przebyte przez punkty końcowe ramion wymierzają się łukami *O* i *s*, ustalono przeto, zawsze głosami samych uczniów, że ze względu na podobieństwo figur A O A‘ i B O B‘ wypada Fig. 1 : A O = R, O B = r.



Przy tej sposobności stwierdzono, że przy równości prac, drogi końców ramion wyprowadzonej z równowagi dźwigni nie są równe. Z tego stwierdzenia wypływa t. zw. złota reguła mechaniki, zdefinjowana przez uczniów zupełnie prawidłowo w sensie: co się zyskuje na sile, to się traci na drodze.

Ustalenie tej zasady nastąpiło, co należy podkreślić, wbrew zdaniu jednego z repetentów, jakoby strata leżała w dziedzinie czasu.

Po sprawdzeniu dwukrotnem prawa dźwigni przez nauczyciela na odpowiednim przyrządzie drogą zawieszania różnych ciężarków na różnej długości ramionach wymienili uczniowie szereg narzędzi, działających na zasadzie dźwigni dwuramiennej. Wymieniono, mianowicie: obcęgi, kleszcze, nożyce, żóraw studzienny i wagi.

Jeden z uczniów zwrócił uwagę, że siła, przezwyciężająca opór, działa w nożycach na krótszem ramieniu. Stwierdzono, że osiąga się tym sposobem szybszy efekt krajania. Przy tej sposobności wykazano, że używanie narzędzi nie narusza prawa zachowania energji, pozwalając jedynie na zmianę mnożników (siły i drogi), zależnie od woli człowieka.

Z kolei wymieniono drążek do podważania jako narzędzie oparte na prawie dźwigni, przyczem okazało się, że siły mogą posiadać punkty zaczepienia po jednej stronie osi, byle ich momenty obrotu działały w przeciwnych kierunkach. Do takich *Fig. 3* „jednoramiennych“ dźwigni zakwalifikowano i taczki, szczypce, imadełko, ramię ludzkie, nogę i stwierdzono, że w rzeczywistości każda z działających sił działa na oddzielnem ramieniu, choć pokrywają się one częściowo w wypadku t. zw. dźwigni prostej, t. j. o ile siły działają równolegle *Fig. 2 i Fig. 4*. Drogą odpowiednich szkiców ustalono, że sam kształt drążka nie wywiera w tym wypadku żadnej roli *Fig. 5 i Fig. 6*. Decydującym jest kierunek sił. O ile nie działają one równolegle, ramiona tworzą między sobą kąt (kolanko). Przy tej sposobności przekonano się, że t. zw. ramię siły nie jest związane z postacią dźwigni, że nie może ono być linją idealną, musi być jednak stale mierzone jako odległość osi obrotu od kierunku siły.

Na zakończnie podałem uczniom jako dalszy przykład blok stały, wzywając, aby przemyśleli zachodzące przy jego stosowaniu procesy.

Ta część lekcji zajęła 26 minut.

Na utrwalenie przerobionego materjału i porobienie notatek pozostało minut cztery, z tego też względu notowanie z konieczności tym razem odpadło.

Reasumując przebieg lekcji, należy stwierdzić, że miała ona pewne momenty dodatnie i interesujące. Do nich zaliczyłbym wcale niezłe orjentowanie się znacznej większości uczniów z wyjątkiem repetentów w różnicy pojęć siły, pracy i mocy oraz jednostek pomiarowych. Względnie łatwe opanowanie pojęcia momentu, jego proporcjonalności do pracy i miary w kilogramometrach. Być może, iż ułatwieniem był tu sposób t. zw. „podejścia". Do momentów dodatnich zaliczyłem również dobre sprecyzowanie przez uczniów złotej reguły oraz zwrócenie uwagi na sposób działania nożyc, co dowodzi dokładnego zrozumienia istoty rzeczy.

Nie brakowało jednak błędów, czy niedociągnięć z mojej strony. Do najważniejszych zaliczam osobiście zbyt długi wstępny okres lekcji, dzięki czemu zabrakło czasu na poczynienie notatek. Ujemnym punktem była również okoliczność, że sprawdzanie prawa dźwigni na przyrządzie, dokonywane było wyłącznie przeze mnie, a nie przez uczniów.

Usterki te wyrównano, naturalnie, na lekcji następnej, kosztem jednak opóźnienia realizacji dalszego programu. Stąd wniosek, że ścisłe trzymanie się normalnego podziału lekcji jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, ale zarazem sprawą b. trudną nawet dla nauczyciela o dużej praktyce i doświadczeniu.

Fel. Borkowski, — Ciechanów.

PRZYCZYNEK DO NAUCZANIA TOWAROZNAWSTWA.

Forma i tok nauczania.

Bardzo ważnym czynnikiem w nauczaniu towaroznawstwa jest forma i tok nauczania.

Przechodząc do formy nauczania, czyli sposobu doprowadzenia ucznia do przyswojenia sobie wiadomości z towaroznawstwa, należy stwierdzić, że konieczne będzie w tym przedmiocie zastosowanie dwu znanych form:

1) podawanie uczniowi potrzebnych wiadomości w gotowej postaci (forma podająca, akroamatyczna).

2) skłanianie ucznia do zdobywania wiadomości drogą własnych poszukiwań (forma poszukująca, heurystyczna). zarówno bowiem podawanie, jak poszukiwanie są niezbędnymi czynnikami w procesie kształcenia (B. Nawroczyński, Zasady nauczania str. 260).

Wykłady trzeba sprowadzić do koniecznego minimum, przeplatać dyskusją i kończyć pytaniami, pobudzającemi do myślenia.

Dla poszukującej formy najpomyślniejsze warunki stwarzają zajęcia typu warsztatowego, w których uczniowie pod kierunkiem nauczyciela rozwiązywaliby zadania, czyniliby samodzielne wysiłki.

Drugiem zagadnieniem jest tok nauczania czyli kwestja, co po czem ma następować w nauczaniu lub na czem mają polegać i w jakim porządku mają następować po sobie stopnie nauczania w obrębie jednostki metodycznej. (Za jednostkę metodyczną przyjmujemy tutaj pewną część materjału, którą uczniowie mają sobie przyswoić w ciągu jednej lub kilku godzin szkolnych).

Przyjmując za wskazówkę stopnie formalne W. Reina, tok jednostki metodycznej towaroznawstwa przedstawiałby się następująco:

Wstęp.

Podanie celu. Nauczyciel wskazuje na znaczenie danego towaru w handlu i poleca ocenić kilku uczniom podany towar.

I. Przygotowanie. Nauczyciel przeprowadza krótką pogawędkę z całą klasą na temat danego towaru, odwołując się do doświadczeń, które uczniowie nabyli przed szkołą i poza szkołą.

II. Podanie. Nauczyciel w sposób poglądowy podaje uczniom nową część materjału nauczania, uwzględniając otrzymanie i pochodzenie towaru, formy i nazwy handlowe, opakowanie, markę, sposób transportu, magazynowanie, zastosowanie, zalety dobrego i wady złego towaru, szanse jakościowe i warunki sprzedaży, oraz zapowiada praktyczne zaznajomienie się uczniów z towarem u kupca często u rzemieślnika i przemysłowca.

Wiadomości podane przez nauczyciela na lekcjach uczniowie znajdują w skryptach lub podręczniku.

W dalszym ciągu podczas wycieczki kupiec i ew. rzemieślnik

lub przemysłowiec omawia daną grupę towarów, uwzględniając dane jak wyżej przez wykład - pokaz, doświadczenie, dyskusję.

Uczniowie notują otrzymane wiadomości w zeszytach.

III. Powiązanie. Nauczyciel przeprowadza pogawędkę na temat poznanych towarów w szkole i na wycieczkach oraz zachęca do wykonania w szkole badań i ćwiczeń towaroznawczych.

IV. Zastosowanie. Nauczyciel daje poszczególnym uczniom lub grupom szereg zadań, które polegać mają na wykonywaniu doświadczeń i ćwiczeń, wymagających zużytkowania nabytych wiadomości.

Podczas ćwiczeń nauczyciel porządkuje i systematyzuje z uczniami fakty, wynikające z ćwiczeń, uogólnia je i wysuwa wnioski.

Zakończeniem nauczania będzie powtórzenie poznanej grupy towarów, a następnie przepytanie uczniów.

Praktyki uczniów.

Ostatnim czynnikiem realizacji postulatów Ministerstwa, dotyczących nauczania towaroznawstwa, są praktyki uczniów, dla których Tymczasowa Instrukcja przewiduje nawet zawieszenie nauki szkolnej do 30 dni rocznie, a „Wytyczne dla autorów programów" wskazują, że w przyszłości uczeń będzie obowiązany odbyć 300 godzin praktyki.

Praktyki uczniów przewidziane są w „Wytycznych" w „Organizacji i technice handlu", i właśnie dla nauki towaroznawstwa mają one pierwszorzędne znaczenie, ponieważ zaznajamiają gruntownie z towarami danej branży.

Przykład nauczania działu towaroznawstwa.

Przechodzimy obecnie do konkretnego przykładu nauczania towaroznawstwa. Weźmy dział o drzewie. Na wstępie musimy stwierdzić, że w realizacji postulatów, dotyczących nauczania towaroznawstwa, przyszedł nam w ub. roku z nieocenioną pomocą p. Dr. J. Kryński w postaci pracy p. t. „Organizacja ćwi-

czeń praktycznych z towaroznawstwa", wydanej przez Państwowe Seminarjum Nauczycielek Rzemiosł w Kursie „Towaroznowstwa dla szkół handlowych" oraz „Poradnik dla gimnazjów kupieckich".

Nauczanie towaroznawstwa oparte na ćwiczeniach, zawartych w tych pracach, pozwala na doskonałe wyczerpanie wszystkich podstawowych wiadomości, potrzebnych przyszłemu pracownikowi kupieckiemu odnośnej branży.

Podany przez nas przykład nauczania o drzewie jest również oparty na pracach wyżej podanych.

Na wstępie należałoby przypomnieć o dwóch bardzo ważnych warunkach, dotyczących nauczania towaroznawstwa:

1) nauczanie każdego działu towaroznawstwa musi bezwarunkowo odbywać się z pomocą kupca danej branży (bardzo często w nauczaniu musi wziąć udział również rzemieślnik lub przemysłowiec).

2) miejscem poznawania towarów jest pracownia szkolna i przedsiębiorstwo handlowe, (często rzemieślnicze lub przemysłowe).

Nawiązując do wyżej wyłuszczonych zasad, przystępujemy do omówienia nauczania o drzewie.

Nauczyciel zapowiada poznawanie drzewa, wyrobów z drzewa i handlu niemi. Na zapytanie nauczyciela uczniowie wymieniają różne rodzaje drzew krajowych i zagranicznych oraz wyrobów z nich.

Dalej nauczyciel podaje kilka prób (klocki, deski) i poleca kilku uczniom odróżnić rodzaje drzewa.

Dla uczniów przedstawia to często pewną trudność, która, przy podkreślaniu znaczenia dla kupca umiejętności rozróżniania, może być wykorzystana jako bodziec do dalszego poznawania drzewa.

W dalszym ciągu nauczyciel zapytuje uczniów o własności różnych drzew (twardość, łupliwość, trwałość) sposób obróbki (tracz, tartak), sposób konserwacji (osmalanie, napawanie smołą, malowanie), formy handlowe (drzewo okrągłe, ciosane, piłowane, opałowe), wyroby z drzewa, miejsce zakupu, sposób obliczania wartości drzewa i t. p.

Teraz nauczyciel uzupełnia wiadomości uczniów o drzewie przez wykład, ilustrowany tablicami (budowa drzewa, słoje, gater, sposób tarcia drzewa), okazami drzewa i wyrobów z drzewa, i objaśnia pochodzenie, formy i nazwy handlowe, transport, magazynowanie, zastosowanie, zalety dobrego i wady złego towaru, warunki sprzedaży.

Streszczenie wykładu uczniowie mają w skryptach, lub podręczniku.

Dalej następują wycieczki:

1) do kołodzieja, bednarza, stolarza meblowego i budowlanego, na rynek (meble, wyroby koszykarskie, przedmioty domowego użytku), podczas których uczniowie przez pogawędki z rzemieślnikami poznają miejsca zakupu, rodzaje i wartość wyrobów drzewnych, wartość ich i t. p.

Na zakończenie wycieczka do składu drzewa, gdzie uczniowie poznają źródła zakupu, gatunki, formy handlowe, magazynowanie, ceny i sposób sprzedaży.

W czasie wycieczek uczniowie prowadzą notatki w zeszycie do ćwiczeń.

Podczas wycieczki w składzie drzewa nauczyciel przy pomocy kupca przeprowadza z uczniami ćwiczenia w ocenie drzewa, obliczaniu wartości przy zakupie i sprzedaży.

Po wycieczkach nauczyciel przeprowadza w szkole pogawędkę na temat drzewa i zapowiada ćwiczenia w pracowni.

Ćwiczenia obejmować powinny:

1) rozpoznawanie drzewa na próbach i wyrobach,
2) ,, desek,
3) ,, dykt,
4) ,, fornirów,
5) ocenę pod względem jakości: drzewa, desek, dykt i fornirów,
6) wycenianie drzewa, dykt i fornirów,
7) rozpoznawanie sposobów łączenia i wykonywania wyrobów,
8) wykończenie wyrobów z drzewa (woskowanie, lakierowanie, bejcowanie, politurowanie).

Po wykonaniu ćwiczeń następuje powtórzenie wiadomości o drzewie.

Zakończenie nauczania stanowi przepytanie z ostatnio i dawniej przerobionego materjału, które odbywać się powinno w ten sposób, że nauczyciel poleca uczniowi wziąć wskazany towar do ręki i prowadzi z nim rozmowę na temat danego towaru, zapytując o wszelkie wiadomości, podawane podczas lekcyj, wycieczek i ćwiczeń.

Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA

Komunikaty Zarządu Głównego.

34) Zarząd Główny Stowarzyszenia podaje do wiadomości, iż Koło w Łunińcu zorganizowało w miesiącach letnich (maj sierpień b. r.) sześć kursów krótkoterminowych (10 do 14 dni) dla rzemieślników powiatu łuninieckiego i sąsiednich. Kursy te są bezpłatne i uczestnicy ich otrzymają stosowne świadectwa ich ukończenia.

Zarząd Główny podkreśla, iż niedawno zorganizowane Koło w Łunińcu odznacza się dużą pomysłowością i żywą działalnością, godną naśladowania.

35) Zarząd Główny Stowarzyszenia komunikuje na podstawie informacyj otrzymanych w Min. W. R. i O. P., iż w czasie feryj letnich będzie zorganizowany w Warszawie szereg kursów dla: nauczycieli przedmiotów ogólnokształcących w szkołach zawodowych, dla instruktorów szkół zawodowych, dla nauczycieli szkół rolniczych, dla nauczycieli przedmiotów handlowych oraz zawodowych w szkołach technicznych i przemysłowych.

W najbliższym czasie Ministerstwo W. R. i O. P. roześle do Kuratorjów okólnik w sprawie kursów wakacyjnych dla nauczycieli szkół zawodowych, podając liczbę miejsc przeznaczonych dla nauczycielstwa każdego Kuratorjum.

Kuratorja zakwalifikują odpowiednich kandydatów na każdy kurs.

36) Zarząd Główny Stowarzyszenia przypomina swym członkom, iż wszyscy nauczyciele czynni w szkołach zawodowych pomimo posiadania kwalifikacyj do nauczania w szkołach zawodowych dotychczasowych powinni złożyć podania o przyznanie im kwalifikacyj do nauczania w szkołach zawodowych według nowego ustroju szkolnictwa zawodowego, podając typ szkoły, w jakiej pragną nauczać, oraz przedmioty w miarę możności według nowej nomenklatury, o ile została już ustalona, w przeciwnym razie według nomenklatury dotychczasowej.

Przypomnienie to motywujemy informacją, otrzymaną w Min. W. R. i O. P., iż kwalifikacje będą przyznawane wcześniej tym osobom, które wcześniej złożą podania.

37) Kwitujemy z **odbioru składek:** P. Aleksander Kujawski 13.50; K. Lublin 19.—; K. Łódź 100.—; K. Płock 16.50; K. Sambor 12.25; K. Skałka k/Olkusza 23.50; P. Suwałki 8.—; P. Tczew 44.88; K. Toruń 24.—; K. Warszawa 300.—; K. Wilno 100.—; K. Zakopane 9.52; razem zł. 671.15.

WOLNE POSADY.

1) Niniejszem ogłasza się konkurs na stanowisko **kierowniczki prywatnej szkoły zawodowej żeńskiej w Suwałkach** (dział krawiecko-bieliźniarski).

Podania składać należy do koncesjonarjusza szkoły, Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Suwałkach, na ręce p. M. Ropelewskiej, dyrektorki Gimnazjum żeńskiego. Referencje wymagane.

A. Wojciechowska
przewodnicząca Z. P. O. K.

2) Wakuje posada dla inspektora kowalstwa z kwalifikacjami. Zgłoszenia: Warszawa, Sandomierska 12, **II Miejska Szkoła Rękodzielnicza.**

RECENZJE

Janina Kączkowska. — Kandydaci do szkół zawodowych w świetle badań psychologicznych. — Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Psychologicznego, Warszawa 1935 r. — str. 60.

Praca ta ma na celu scharakteryzowanie młodzieży, która samorzutnie obiera zawód, t. j. zaznajomienie czytelników z tym materjałem ludzkim, jaki napływa do szkół zawodowych.

Autorka zebrała w pracy tej dane, dotyczące środowiska społecznego, życzeń zawodowych, zainteresowań, skłonności, uzdolnień, inteligencji i cech charakterologicznych młodzieży, kończącej szkołę powszechną.

Uwzględniła wyłącznie młodzież, która wyraziła chęć kształcenia się w następujących grupach zawodowych:

1) wychowawczo-opiekuńczej, 2) przemysłowo-rzemieślniczej, 3) handlowo-biurowej, 4) gospodarczo-rolniczej i 5) zawodów technicznych.

Za materjał do tej pracy posłużyły formularze, wypełniane przez młodzież w roku szk. 1931/32, oraz wyniki badań, osiągniętych głównie przez

Warszawskie Poradnie Zawodowe. Ogółem biorąc, zostały uwzględnione dane, odnoszące się do ca 4400 chłopców i ca 6300 dziewcząt. Materjałem zatem, pod względem ilościowym, operowała autorka dość bogatym, co niewątpliwie podnosi wartość uzyskanych wyników.

Praca składa się z pięciu części.

We wstępie autorka uzasadnia potrzebę tego rodzaju pracy, oraz charakteryzuje materjał, z którego korzystała.

W części drugiej p. t. „Kandydaci do szkół przemysłowo-rzemieślniczych, wychowawczo- opiekuńczych, handlowo-biurowych, rolniczo-gospodarczych", omawia autorka: życzenia zawodowe młodzieży, środowisko społeczne, zamiłowania młodzieży, skłonności zainteresowania, uzdolnienia w dziedzinie przedmiotów szkolnych, inteligencję teoretyczną, dane charakterologiczne i stosunek do pracy zawodowej.

Część trzecia obejmuje wyłącznie młodzież szkół technicznych. Omówione są w niej: środowisko społeczne tej młodzieży, jej zamiłowania, zainteresowania w dziedzinie przedmiotów szkolnych i dane charakterologiczne.

Dalej następuje streszczenie.

Dane dotyczące powyższych kwestyj zostały opracowane dość sumiennie i ładnie uplastycznione w postaci tabel. Odczuwa się jednak w pracy brak zakończenia, w którem autorka wyciągnęłaby wnioski ogólne, oparte na opracowanym przez siebie materjale.

K. K.

Należności za ogłoszenia i prenumeratę prosimy wysyłać na konto Zarz. Główn. P. K. O. Nr. 17.575. Redakcja zastrzega sobie prawo czynienia koniecznych zmian w tekście. Rękopisów ani maszynopisów nie zwracamy.

Wydawca: Zarząd Główny Stow. Nauczycieli Szk. Zawodowych.

Redaguje: Komitet Redakcyjny. Redaktor nacz. i odpow. K. Wróblewski.

ADRES REDAKCJI I ZARZĄDU GŁÓWNEGO:

Warszawa, Żórawia 9 m. 5, tel. 9-86-88.

Zakł. Graf. „DRUKPRASA", Nowy Świat 54, Tel.: 615-56 i 242-40.